

Tajemnica złotego miecza

Szymon Bryks





Tymon był mistrzem wirtualnych krain.
Każdego popołudnia, po odrobieniu lekcji,
zakładał słuchawki i przenosił się do świata, w
którym smoki ziały ogniem, a zamki unosiły
się w chmurach. Jego biurko lśniło od
neonowych świateł klawiatury, a on sam czuł
się tam bezpiecznie i pewnie.





Pewnego dnia, podczas trudnej misji, na ekranie pojawiło się okno czatu. Wiadomość wysłał gracz o pseudonimie „Glitch”. „Cześć, Tymonie! Widzę, że świetnie sobie radzisz. Mam dla ciebie prezent – rzadki Złoty Miecz, którego nie znajdziesz w żadnym sklepie” – napisał nieznajomy. Tymon poczuł dreszcz ekscytacji.



friends



Glitch wydawał się niezwykle miły. Przez kilka dni wspólnie pokonywali potwory. „Jesteśmy kumplami, prawda?” – zapytał pewnego razu nieznajomy. „Wyślij mi zdjęcie swojej legitymacji szkolnej, żebym wiedział, że nie jesteś dorosłym, który udaje dziecko. Wtedy dam ci ten miecz”. Tymon zawahał się, trzymając telefon w dłoni.





Następnego dnia w szkole Tymon opowiedział o wszystkim swojej przyjaciółce, Lenie. Lena była świetną sportsmenką i zawsze trzeźwo oceniała sytuację. Kiedy usłyszała o prośbie Glitcha, natychmiast przestała wiązać sznurówki swoich sportowych butów i spojrzała na Tymona z powagą.





„Tymon, to brzmi niebezpiecznie” – powiedziała cicho Lena. „W internecie ludzie mogą udawać każdego. Ktoś, kto prosi o twoje dane lub zdjęcia, nie jest twoim prawdziwym przyjacielem. Prawdziwy przyjaciel szanuje twoją prywatność i nigdy nie prosi o sekrety, które mogą ci zaszkodzić”.





Po powrocie do domu Tymon znów usiadł przed komputerem. Glitch stawał się coraz bardziej natarczywy. „Gdzie to zdjęcie? Nie ufasz mi? Chyba nie chcesz stracić okazji na Złoty Miecz?” – pisał nieznajomy. Tymon poczuł, jak w brzuchu zawiązuje mu się nieprzyjemny supeł strachu.





Zamiast wysłać zdjęcie, Tymon kliknął przycisk „Zablokuj” i „Zgłoś użytkownika”. Czuł, jak ciężar schodzi mu z ramion. Wiedział, że postąpił słusznie, chroniąc swoje informacje. Postanowił, że od teraz będzie grał tylko z osobami, które zna osobiście ze szkoły.



Po lekcjach Tymon i Lena poszli do parku. Nie potrzebowali komputerów ani Złotych Mieczów, by świetnie się bawić. Tymon zrozumiał, że najpiękniejsze przygody to te, które dzielimy z prawdziwymi przyjaciółmi, dbając o siebie nawzajem zarówno w świecie rzeczywistym, jak i tym cyfrowym.